

## Stalowa gwardia Komsomolu

Młodzież bardziej niż dorośli żyje ponad osobistymi sprawami w sferze przekonań i pojęć, w sferze idei... Zdolna jest również do bezgranicznych poświęceń i do nieustępliwej walki z wrogiem i własną słabością. Taką właśnie młodzież pokazał Aleksander Fadiejew w sztuce — „Młoda Gwardia”, osnutej wokół konspiracyjnej walki Komsomolu z Krasnodonem, toczonych o całą radziecką dyktando zbrojnych hord

wzruszał go i śladami Komsomolców z Krasnodonu prowadził go życie powojenne z tym samym, w okresie walki, poczuciem odpowiedzialności za każdy krok, czynny myśl. Nic więc dziwnego, że powieść doczekała się przeróbki scenicznej, w której wzniosłość uczuciowo-patriotycznych zarysowała się jeszcze wyraźniej, bijąc w widza teatralnego jeszcze mocniej niż w czytelnika powieści. Jest to niewątpliwie skutek dodatkowego oddziaływania środków wyrazu scenicznego.

W ramach festiwalu widzieliśmy dwie inscenizacje „Młodej Gwardii” pomyślane przez teatr zawodowy ochotniczo. Pierwszeństwo dać mu siałmy jednak zespołowi amatorskiemu z Bielawy, choć i widowiskowo

### RAŃSTWOWEGO TEATRU WYBRZEŻA”, nie było pozbawione liczych zalet.

„Młoda Gwardia” zaliczyć można do sztuk, przeznaczonych przede wszystkim dla młodzieży. Obok niej godnie może stanąć utwór I. Sztoka — „Gastello”. Wystawił ją PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY z Warszawy w inscenizacji Cz. Szpakowicza, powiedzmy to od razu, bardzo ciekawej, ale sama sztuka, zaledwie kilkusobowa, nie nadawała się na wielką scenę TEATRU POL-

SKIEGO i należało ją pokazać raczej w „ROZMAITOCIACH”. Jedyną korzyścią i prawdopodobnie przypadkową było to, że Mikołaj Gastello w doskonałej, przekonywującej interpretacji Jerzego Tkaczyka uzyskiwał w ten sposób odpowiednie tło dla swej wielkiej, bohaterkiej osobowości.

Dramat Sztoka jest biografią nie tylko pewnego człowieka, co jego świadomej działalności samowychowawczej i zawodowej, pojętej jak najbardziej społecznie. Robotnik Gastello postanowił zostać lotnikiem. Dziedzina techniki nie była mu obca, pracował bowiem w odlewni, ale zapragnął oderwać się od ziemi w przestrzeń, by służyć jej tam skuteczniej niż dotychczas w fabryce. Przeszreń, oto co rowidza skrzydła ludzkie, jego myśli i odwagę. Gastello chciał i został człowiekiem szlaków powietrznych.

Nie ponosiła go jednak ani fatalizacja, ani żądza przygód. Gastello miał umysł mechanika i choć uważał się za sokola, nie zapominał, że lata nie na własnych skrzydłach, a na maszynie lotniczej, wymagającej systematyczności, czujnej, nieustającej uwagi i troski. Maszyna mogła zawieść, ale nie powinien zawieść człowiek, jej władca — człowiek, szaga narodu. Ten problem szczególnie silnego nabrał wyrazu na tle osoby innego lotnika, Sergiusza Garina. Wskutek zaniedbań do czekał się on degradacji i choć rehabilitował się śmiercią na froncie, ośien na nim pozostał. Gastello na-

tomiast wznosił się nieustannie, raz oderwawszy się od ziemi, aby ją chronić z powietrza, wszedł na drogę bohaterstwa, pozostał wierny najwznioślejszym ideałom Komsomolu.

Jerzy Tkaczyk stworzył z pełnym sukcesem postać bohatera lotnika Gastello. Trudno sobie wyobrazić lepszą. Inni aktorzy nie znaleźli się na tym samym poziomie, Jerzy Michalewicz jako Sergiusz Garin był nieprzekonywujący. Libner w niewielkiej roli mechanika Górlawya dobry, tak samo Zejdowski (Archipow), Kubalski (Morozow) i Kostrzyński (Stiepanienko).

Bez zarzutu, a nawet ze znacznym powodzeniem wyszły ze swych ról: Rena Tomaszewska jako Anna i Maria Garbowska jako Faina. Dzieci, występujące w sztuce były natomiast bardzo słabe. Jest to problem, który należy rozwiązać, choćby dlatego, że dramat Sztoka często powinien być pokazywany i naszej młodzieży, posiada bowiem wielkie walory wychowawcze.

„Młoda Gwardia” i „Gastello” są pokazem radzieckiego człowieka, wychowanego w Komsomole. Człowiek ten jest ze stali. Działa on właśnie według słów Sztoka, który w usta jednego z bohaterów włożył następujące słowa: — Wydaje mi się, że można wszystko urzeczywistnić!

Tylko w takim przekonaniu można budować nowe życie.

Tadeusz Sarnecki